

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Piękno dyplomów sportowych II RP

Odzyskana przed 100 laty niepodległość to ogromne wydarzenie w dziejach narodu – wyczekiwanie, wymodlone, wymarzone, ale przede wszystkim wywalczone i opłacone najwyższą ceną – ludzkim życiem. Tak znacząca rocznica musiała znaleźć swoje odbicie w różnych formach upamiętnienia. Marsze i akademie, koncerty i wystawy historyczne to tylko niektóre z licznych wydarzeń rocznicowych. Wśród nich pojawiła się także mniej typowa niż w innych przypadkach tematyka, dotyczące sportu w II RP.

Po odzyskaniu niepodległości, wraz z odradzaniem się państwa, odradzały się wszystkie sfery życia społecznego, w tym również sport. Nie jest to dziedzina należąca do tych pierwszoplanowych w odniesieniu do walk o niepodległość. Choć nie do końca. Sprawność fizyczna jest niezbędnym elementem formy żołnierza na polu walki, zaś w przypadku wydarzeń z listopada 1918 roku jest jeszcze aspekt patriotyczny w odniesieniu do sportu. Propagatorem sportu było m.in. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Powstanie jego gniazd miało, poprzez rozwijanie sprawności fizycznej, przygotować młodzież do walki o odzyskanie niepodległości. Przy okazji ćwiczeń gimnastycznych prowadzona była patriotyczna działalność oświatowa. Tak więc sport to nie do końca działania marginalne w kontekście odzyskania niepodległości.

To właśnie między innymi te działania legły u podstaw sukcesów sportowych, które już wkrótce miały nadejść. I to na imprezach najwyższej światowej rangi. Skromna polska reprezentacja zadebiutowała na olimpiadzie w Paryżu w 1924 roku i już z tych igrzysk wróciła z medalami, choć jeszcze nie z tego najwartościowszego kruszcu. Pierwsze złoto olimpijskie zdobyła

w 1928 roku w Amsterdamie Halina Konopacka. Tematowi medali olimpijskich warszawskie Muzeum Sportu i Turystyki poświęciło osobny album¹.

Stulecie odzyskania niepodległości stało się doskonałą okazją do przygotowania w tym właśnie muzeum wystawy oraz towarzyszącego jej katalogu *Dyplomy sportowe Drugiej Rzeczypospolitej. Sto dyplomów na stulecie odzyskania niepodległości*. Zaprezentowane w ten sposób eksponaty stanowią jedynie fragment warszawskiej kolekcji. Podstawowym kryterium doboru była możliwość przedstawienia dyplomów sportowych o różnym charakterze – nagrodowym, uznaniowym czy honorowym. Zostały one zróżnicowane również poprzez ukazanie rozmaitych szczebli poziomu sportowego – od zawodów o charakterze ogólnopolskim, po niższe szczeble organizacyjne sportu. Zaprezentowane zostały także różne dyscypliny sportowe.

Sport to przede wszystkim jednak zawodnicy. Dlatego warto zwrócić uwagę i na ten aspekt wystawy i katalogu. Pośród osób uhonorowanych dyplomami znalazły się tak znamienite postaci polskiego sportu, jak Waław Kuchar, Janusz Kusociński czy Stanisław Marusarz. Ale jest tu również całe grono sportowców, których nazwiska nawet znawcy niewiele mówią. Takie podejście do doboru materiału świadczy o tym, że organizatorzy wystawy i twórcy albumu nie prowadzili kwerendy pod kątem znanych nazwisk. Taki wybór dowodzi, że ważniejszym kryterium było pokazanie jak najszerszych kręgów sportowych z terytorium całej Polski. Bowiern organizatorom życia sportowego w II RP zależało na popularyzacji sportu jako elementu zdrowego życia narodu. Oczywiście osiągnięcia na każdym szczeblu są ważne, ale – przynajmniej wówczas – nie najważniejsze.

Przygotowana wystawa oraz towarzyszący jej katalog, mają jeszcze jeden walor. Są to wrażenia estetyczne.

Sport to ćwiczenie ciała, celem jest utrzymać je w należytej sprawności. W wielu kulturach na przestrzeni wieków ciało było prezentowane w całym swoim pięknie. Wystarczy spojrzeć na grecką rzeźbę antyczną czy też liczne wizerunki olimpijczyków na antycznych wazach greckich. Również w przypadku omawianej wystawy i towarzyszącego jej wydawnictwa walory artystyczne mają istotny wymiar. Zamieszczone w katalogu dyplomy sportowe w zdecydowanej większości prezentują niezwykle wysoki poziom estetyczny.

¹ Zob. A. Kotecki, *Kolekcja polskich medalistów*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, R. 24, nr 3 (59), s. 401–405 – recenzja albumu P. Banasiaka, M. Polakowskiego, *Kolekcja medali olimpijskich w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie*, Warszawa 2016.

Cechuje je również bogata szata graficzna. Ich projektanci poruszali się w ramach obowiązującej wówczas stylistyki graficznej tak charakterystycznej dla sztuki użytkowej dwudziestolecia międzywojennego. Dzięki temu niemal na każdy egzemplarz można patrzeć jak na dzieło sztuki graficznej. Widoczna jest również różnorodność form zdobniczych. Niektóre z nich to jedynie ramki wypełnione ornamentem, opasujące treść dyplomu. Jednak zdecydowana większość tych dyplomów ma bardzo bogatą i różnorodną szatę graficzną.

Katalog przygotowany przez organizatorów jest ważnym elementem każdej wystawy. Stanowi on materialny dowód wykonanej pracy. Jest to również materiał utrwalający działania wystawiennicze w przestrzeni czasowej. Stanowi on zatem niezwykle cenny materiał historyczny i dokumentacyjny. By tak było powinien spełniać jeden podstawowy warunek – musi być rzetelnie opracowany. I nie chodzi tu tylko o stronę merytoryczną. Również układ typograficzny katalogu ma w tym przypadku istotne znaczenie.

Jak zatem w tym kontekście prezentuje się katalog przygotowany przez Muzeum Sportu i Turystyki? Jego część opisową otwiera wiersz Kazimierza Wierzyńskiego *Defilada atletów*, który został zaczerpnięty z tomu *Laur olimpijski*. To właśnie za ten zbiór wierszy poeta otrzymał złoty medal w Olimpijskim Konkursie Sztuki i Literatury IX Olimpiady w Amsterdamie w 1928 roku. Jest to kolejny przykład ukazujący związki sportu ze sztuką i to tą na najwyższym poziomie. A ponadto dowód na sukcesy olimpijskie Polaków również w dziedzinach artystycznych. A było ich znacznie więcej.

Wydanie tego katalogu stanowiło okazję do opracowania eseju historycznego poświęconego historii polskiego sportu w czasach II Rzeczypospolitej. Oczywiście na kilku kartach (s. 9–16) trudno tę historię szczegółowo opisać, ale ten tekst stanowi rodzaj przewodnika, podpowiada jak podchodzić do tego tematu. Drugim tekstem jest omówienie kolekcji dyplomów sportowych II RP znajdujących się w zbiorach warszawskiego muzeum. Przedstawione zostało zarówno pochodzenie samych dyplomów, jak również ich elementy graficzne. Zakończeniem części opisowej jest wykaz autorów opracowań graficznych dyplomów.

Patrząc na dyplomy sportowe pochodzące z dwudziestolecia międzywojennego można podziwiać je z jeszcze jednego punktu widzenia, niewątpliwie nietypowego dla tego zagadnienia. Warto jednak na nie spojrzeć jak na dzieło sztuki – choć może się wydawać, że to zbyt górnolotne określenie. Styl graficzny jaki reprezentują odpowiada temu, który wówczas obo-

wiązywał. Niestety, tylko niektóre z nich zostały opatrzone sygnaturami umożliwiającymi identyfikację ich autorów. Ponadto w kilku przypadkach są to jedynie inicjały, których autorzy katalogu nie rozszyfrowali. W swoim opracowaniu opisali w lakonicznych, jedno-, dwuzdaniowych informacjach kilku twórców. Przy tego typu wydawnictwach warto by było pokusić się o próbę analizy porównawczej. A w przypadku kilku wymienionych nazwisk, wystarczy zajrzeć choćby do Internetu, by odnaleźć podstawowe informacje na ich temat.

Autorzy katalogu skupili swoją uwagę na kilku twórcach. W oparciu o ogólnodostępne informacje listę opisanych artystów można poszerzyć o jeszcze trzy nazwiska. Najbardziej znanym z tej trójki był Jan Styka (1858–1925) – absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Swoje wykształcenie uzupełniał pod kierunkiem Jana Matejki. Spod jego pędzla wyszły monumentalne prace malarskie, spośród nich najbardziej znana jest namalowana wspólnie z Wojciechem Kossakiem *Panorama Raclawicka*. Jest on także autorem największego na świecie obrazu religijnego *Golgota*, znanym też pod angielskim tytułem *The Crucifixion – Ukrzyżowanie*. Obecnie obraz znajduje się w Forest Lawn Memorial Park Glendale koło Los Angeles. W swoim dorobku Styka ma również liczne prace graficzne, była to też tzw. grafika użytkowa, dlatego wśród dyplomów sportowych jest także jeden przez niego zaprojektowany. Zleceniodawcą był Związek Sokolstwa Polskiego (poz. 47 w katalogu).

Kolejnym artystą, którego można tutaj zaprezentować jest Józef Horyd (1898–1939). Był wychowankiem Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie jego mistrzami byli Ferdynand Ruszczyc i Ludomir Ślodziński. Przez całe życie był związany z Wilnem i tamtejszym środowiskiem artystycznym. Był członkiem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków. Oprócz malarstwa sztalugowego, zajmował się projektowaniem witraży dla Krakowskich Zakładów Witraży S. G. Żeleński. Malował również freski np. w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. W jego dorobku artystycznym znalazła się również grafika użytkowa. Przykładem tych zainteresowań jest dyplom sportowy z 1921 roku przygotowany dla zwycięzcy biegu zjazdowego podczas Narciarskich Mistrzostw Wojska Związku Klubów Sportowych z 1939 roku (poz. 102 w katalogu). Niestety, w kilka miesięcy później we wrześniu 1939 roku autor poległ pod Dęblinem.

Trzecim znanym artystą w tym gronie był Emil Lindeman (1864–1945?). Jego edukacja artystyczna rozpoczęła się w Warszawskiej Klasie Rysunkowej

pod okiem Wojciecha Gersona, gdzie uzyskał wyróżnienie dla swoich prac. Wyrazem uznania był list pochwalny Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Studia artystyczne kontynuował pod kierunkiem Jana Matejki w Krakowie. Wiele czasu spędził podróżując po Europie. Na trasie jego wędrówek artystycznych znalazła się Francja i Włochy, gdzie również podejmował studia doskonaląc swój warsztat. Po powrocie do Warszawy skupił się na malarstwie, grafice i ilustratorstwie. Trudno się więc dziwić, że wśród jego licznych prac z zakresu grafiki użytkowej znajduje się dyplom sportowy za mistrzostwo w Kolarstwie Województwa Warszawskiego na rok 1921 (poz. 53 w katalogu). Lata okupacji wraz z rodziną spędził w Ozorkowie, gdzie według niepewnych informacji zmarł w 1945 roku.

Jak widać z powyższego, projektowaniem dyplomów nie gardzili również najlepsi artyści. Było to niewątpliwie jedno z komercyjnych działań artystycznych. A skoro podejmowali się takiej działalności zarobkowej, wykonywali ją najlepiej, dokładając starań, by swój talent przelać na papier w formie projektów dyplomów. Dziś wartość muzealna ich dokonań ma podwójny walor. Z jednej strony są to dokumenty archiwalne, z drugiej mają one charakter egzemplarzy sztuki graficznej.

W odniesieniu do zagadnienia autorstwa prac zaprezentowanych na wystawie i w katalogu, można postawić jeszcze jeden zarzut. Na wielu z nich widoczne są sygnatury drukarni, które realizowały produkcję dyplomów. Wykaz taki powinien uzupełnić to wydawnictwo. Niejednokrotnie bowiem w przypadkach tego typu produkcji drukarnia samodzielnie projektowała tego rodzaju druki. Z tego powodu taki właśnie wykaz byłby celowy. Takie uzupełnienie katalogu od strony informacyjnej, wzbogaciłoby jego treść. Dzięki niemu wzrosłaby również wartość prezentowanych dyplomów jako materiału historycznego. Wówczas stałyby się nie tylko elementami archiwalnymi, ale również dziełami sztuki.

Ostatni tekst części opisowej katalogu to *Bohaterowie wystawy*. Są to cztery biogramy polskich sportowców, których dyplomy znalazły się na wystawie. I tutaj można, a nawet trzeba wyrazić pewne zastrzeżenie. Jak wynika z zamieszczonego wykazu dyplomy dotyczą 53 osób, natomiast zostały opublikowane jedynie cztery biogramy. A pozostali bohaterowie wystawy nie zasługiwali na opisanie? Czy nie lepiej by było pominąć i tych czterech? Jakim kryterium kierowali się autorzy? To nie jest w żaden sposób w tym katalogu wyjaśnione. Również na temat sportowców można znaleźć informacje, choćby w Internecie. Ale niewątpliwie pierwszym źródłem in-

formacji powinny być zasoby zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki. I w tym kontekście jest to poważny błąd metodologiczny.

Zasadniczą część katalogu stanowi materiał ilustracyjny. Składają się na nią reprodukcje eksponatów umieszczonych na wystawie. Każda z nich została opatrzona technicznym opisem informacyjnym. Warto też zwrócić uwagę, że materiał ten został uszeregowany według poszczególnych dyscyplin sportowych. Te z kolei zostały zaprezentowane w układzie alfabetycznym. Otwiera je boks, a kończy wioślarstwo. I ten zabieg metodologiczny uznać należy za słuszny. W ten sposób żadna z dyscyplin sportowych nie została wyróżniona. Trzeba również podkreślić, że całość katalogu została wydana w wersji dwujęzycznej – w języku polskim i angielskim. Warto też zwrócić uwagę na staranną szatę graficzną, przygotowaną przez wydawców. Dodatkowym zabiegiem przemawiającym na korzyść katalogu jest oprawienie go w twardą okładkę, co jest ważne, gdyż trzeba jeszcze raz podkreślić, że taki katalog, to nie tylko pamiątka po zorganizowanej wystawie. To również źródło wiedzy na temat eksponatów na niej prezentowanych. Może on być wykorzystywany przez wielu muzealników i nie tylko, choćby przy organizacji kolejnych przedsięwzięć wystawienniczych lub przy opracowywaniu zbiorów muzealnych. Dlatego twarda oprawa katalogu może w doskonały sposób przedłużyć jego żywotność.

Wystawa i katalog do niej przygotowany stanowią nierozłączną całość, niezwykle wartościową i potrzebną. Przy okazji obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę mówią o historii przez pryzmat wydarzeń politycznych, walk czy zabiegów na arenie międzynarodowej. I dobrze, bo są one bardzo ważne, a ich przypominanie jest potrzebne kolejnym pokoleniom Polaków. Ale ta historia ma również swój drugi i trzeci plan. W tym zakresie mieści się również sport. Dlatego omawiana wystawa i wydany do niej katalog to potrzebne i celowe działanie godne podkreślenia i wyróżnienia wśród licznych przedsięwzięć upamiętniających tak znamienne rocznicę. Zresztą każde takie działanie ilustrujące rozmaite dziedziny życia w kontekście historycznym jest bardzo ważne i potrzebne.

Andrzej Kotecki

Dyplomy sportowe Drugiej Rzeczypospolitej. Sto dyplomów na stulecie odzyskania niepodległości, Katalog wystawy pod redakcją Tomasza Skoczka, Muzeum Sportu i Turystyki, Warszawa 2018, ss. 143.